

EDMUND DĄBROWSKI

ur. 1930; Świeciechów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, PZPR, reformy, Puławy, pan Krupka, Stanisław Zgrzywa

Taka stara zatwardziała partyjność

Natomiast jakie nastroje były w tym czasie generalnie w partii, to może teraz dopowiem dalej. Na początku listopada w Komitecie Wojewódzkim odbywała się narada rolnicza. Na tą naradę rolniczą przyjechał zastępca kierownika Wydziału Rolnego Komitetu Centralnego. A w Puławach pierwszym sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w IUNG-u, to Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, był pan doktor Krupka. Krupka później był wiceprzewodniczącym prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie żyje, niedawno zmarł, chyba pięć lat temu. A myśmy obydwaj bardzo dobrze żyli. Jakoś tak mi się z tą inteligencją dobrze układało, dobrze śmy żyli. I mówi tak: „Wiesz co? Zrób wszystko, weź przez kogoś tam, przez naszych sekretarzy, dogadaj się, żeby on chciał przyjechał do nas do Puław na spotkanie z organizacją partyjną, to my wtedy sobie urobimy z tego”. Bo tam było sporo tych starszych niepartyjnych pracowników naukowych, którzy właściwie bardzo chwalili Piłsudskiego i nikomu to nic nie przeszkadzało, bo oni swoją robotę zawodową robili, i to nawet dobrze robili. Więc dobrze, umówił go. Tamten przyjechał. Ogłosiliśmy zebranie, bo to było na jeden dzień, a tamten przyjechał na drugi dzień. Zrobiliśmy zebranie, przyszło mnóstwo ludzi, bezpartyjnych również. I zaczęliśmy. Po zreferowaniu przez Krupkę początku, oddał głos temu. A ten jeszcze gorzej niż przed Gomułką. Nie mogę dzisiaj powtórzyć. W każdym bądź razie taka stara zatwardziała partyjność do tego. A jak mu zaczęli stawiać pytania, to już się w ogóle zdenerwował. I mówię: „Jurek wiesz co? Popatrz, co myśmy zyskali na tym. Przecież oni nas tu jakby szanowali, jak śmy prosili, to przychodzili, a teraz zobacz, co nam zrobił”. Takie nastroje w partii były. Ale po moich artykułach, bo ja wtedy zamieściłem trzy artykuły w „Sztandarze Ludu”, właśnie proponujące - jedno, to sprawa aparatu partyjnego, drugie, to jest szkolenia partyjne. Zostałem zaproszony do Komitetu Centralnego na naradę sekretarzy propagandy i kierowników szkolenia partyjnego. Wtedy w Lublinie był takim kierownikiem szkolenia, wojewódzkiego szkolenia partyjnego, Stanisław Zgrzywa, on w tej chwili nie żyje, a sekretarzem

propagandy Machocki, też nie żyje. Na tym zebraniu, przez zastępcę kierownika, towarzyska Feder udzieliła mi głosu. I ja zreferowałem, powtórzyłem między innymi to, co tam pisałem. Dostałem pytań ponad trzydzieści. W końcu ona mówi: „To koniec, koniec, już pytań nie ma, bo to nikt nie zacznie!

Nikt nie będzie próbował niczego, jak będziecie...”. No więc tu jest próba jakiegoś tam powiązania się, szukania czegoś nowego.

Data i miejsce nagrania	2014-02-05, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"